

# Chlorowane kurczaki z USA trafiają do brytyjskich sklepów?

5 czerwca 2020

Podczas gdy większość kraju jest mocno skupiona na epidemii i lockdownie, z Downing Street napływają ukradkiem niepokojące sygnały. Rząd Wielkiej Brytanii jest w trakcie negocjowania post-brexitowej umowy handlowej ze Stanami Zjednoczonymi. Kwestia chlorowanych kurczaków i naszpikowanej hormonami wołowiny powróciła jak bumerang, gdyż rząd na poważnie rozważa dozwoleństwo importu podejrzanych produktów żywnościowych z USA.

Rząd jest gotowy otworzyć brytyjski rynek na chlorowane kurczaki i naszpikowaną hormonami wołowinę, by wynegocjować lepsze warunki post-brexitowej umowy handlowej z Amerykanami. Choć decyzji jeszcze nie podjęto, administracja prezydenta USA, Donalda Trumpa przyznała, że kierunek jaki obierze Wielka Brytania, będzie ważny dla amerykańskich interesów.

W ramach planowanej umowy handlowej z USA rząd brytyjski ma zgodzić się na importowanie do Wielkiej Brytanii żywności, która jest produkowana według niższych standardów niż obecnie obowiązujące w UE. Niższe standardy produkcji żywności są praktykowane między innymi właśnie w Stanach Zjednoczonych, skąd Amerykanie chcieliby sprowadzać na Wyspy chlorowany drób i wołowinę zawierającą wysokie stężenie hormonów.

Downing Street w czwartek nie potwierdziło wcześniej złożonej obietnicy, dotyczącej zabezpieczenia brytyjskich konsumentów oraz producentów żywności stosujących unijne standardy, przed tańszym mięsem importowanym z USA. Zdaniem dziennika „The Guardian” jest to pierwsza poważna oznaka tego, że brytyjski rząd ugina się pod presją amerykańskich negocjatorów.

Według brytyjskiego dziennika, ministrowie z gabinetu Borisa

Johnsona mają rozważać zezwolenie na wprowadzenie do brytyjskich supermarketów produktów takich, jak chlorowane kurczaki i karmiona hormonami wołowina. Przy czym żywność produkowana zgodnie z niższymi standardami miałaby zostać objęta wyższymi taryfami celnymi, aby chronić brytyjskich producentów żywności, którzy produkują żywność wyższej jakości, ale droższą, przed konkurencją.

Przypomnijmy, że obecnie w Wielkiej Brytanii wciąż obowiązują wysokie standardy unijne, gwarantujące wyższej jakości żywność w supermarketach. „Daily Telegraph” donosi, że niektórzy brytyjscy ministrowie, np. Liz Truss, chcą jednak, aby taryfy dla gorszej żywności były stopniowo obniżane w ciągu najbliższych 10 lat – dając brytyjskim rolnikom czas na dostosowanie się do „nowej normy” w produkowaniu żywności. Większość ministrów jak na razie opowiada się jednak za pozostaniem przy stałych wyższych taryfach dla żywności takiej jak chlorowane kurczaki czy naszpikowana hormonami wołowina.

Dzięki zastosowaniu „podwójnych taryf” – niższych dla żywności wysokiej jakości, a wyższych dla żywności produkowanej zgodnie z gorszymi standardami, zapewniłoby brytyjskim rolnikom przewagę konkurencyjną nad producentami amerykańskimi. Jednocześnie jednak, to brytyjscy konsumenci musieliby robić zakupy w marketach w sposób bardziej ostrożny, aby nie kupić chlorowanych kurczaków, które być może będą leżeć na półkach obok kurczaków wyższej jakości...

Źródło: [PolishExpress.co.uk](https://PolishExpress.co.uk)